

JÓZEF SZYMAŃSKI

## WCZESNOŚREDNIOWIECZNE KANONICKIE ŚRODOWISKO ZAWICHOJSKO-SANDOMIERSKIE

Fundacja Władysława Hermana dla kanoników krakowskich z r. 1095<sup>1</sup>, oddanie tymże kanonikom Chropów z przyległościami przez Judytę, żonę Hermana<sup>2</sup>, tegoż księcia fundacja dla kanoników w Gnieźnie<sup>3</sup>, prawdopodobna likwidacja opactwa łęczyckiego i wprowadzenie kanoników w miejsce benedyktynów<sup>4</sup> oraz nie tak problematyczny, jakby się zdawało, udział Hermana w fundacji kanonickiej Sieciecha u św. Andrzeja w Krakowie<sup>5</sup> wskazują, iż książe ten popierał ruch kanonicki, mając na tym odcinku jasno zarysowany program<sup>6</sup>, głęboko uzasadniony zarówno ówczesną rolą kanoników świeckich, jak również sytuacją, w jakiej znalazło się ówczesne państwo, jak i monarchia. Centralnym punktem owego programu zdaje się być intensyfikacja skromnego jeszcze wówczas polskiego ruchu kanonickiego po-

<sup>1</sup> MPH, t. II, s. 332, 493; t. III, s. 134. Por. St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 41—43 oraz T. Lalik, *Zagadnienie „vitae communis” kapituł polskich XII w.* W: *Wiek średnie. Medium Aevum*, Warszawa 1962, s. 104. P. David, *Les bénédictins et l'ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939, s. 30—32 a za nim St. Trawkowski, *Taberny płockie na przełomie XI i XII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 53(1926)739 opowiadają się za zdaniem, iż uposażenie to pochodzi od Bolesława Śmiałego wbrew temu, co ostatnio na ten temat pisała B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie w XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 115—116, która dostarczyła nowych argumentów za tezą Zachorowskiego.

<sup>2</sup> MPH, t. II, s. 940; J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, Cracoviae 1873, t. I, s. 392. Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. XV—XVI; T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Warszawa 1951<sup>3</sup>, s. 144 sądzi, iż jest to Judyta, żona Bolesława Śmiałego. K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 67 przypuszcza, iż Długoszowi mogła być dostępna notycja, dotycząca darowizny Chrop.

<sup>3</sup> Por. K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, Kraków 1901, s. 49.

<sup>4</sup> Tamże, s. 48—57; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962<sup>3</sup>, s. 194; M. Walicki, *Kolegiata w Tumie pod Łęczycą*, Łódź 1938, s. 5 oraz A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, A. Kąsinowski, *Łęczyckie opactwo Panny Marii w świetle badań z lat 1954—1956*, [Łódź] 1960, s. 67—74. Zob. odmienne zdanie St. Zajączkowskiego, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczyńki do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne”, 24(1958)147—151.

<sup>5</sup> Za fundacją Hermanową opowiedzieli się T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1950, s. 35; K. Bąkowski, *Kościół św. Andrzeja i św. Andrzeja w Krakowie*, Kraków 1927, s. 12; tenże, *Kraków przed lokacją z r. 1257*, Kraków 1935, s. 131. Wnioski ich jednak wynikają z błędnej interpretacji źródeł i stąd wprowadzają jedynie zamieszanie. Ostatnio por. S. Suchodolski, *Monety pałacowa Sieciecha*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 7(1963)158—160. Zagadnieniem, jak mam nadzieję, będę mógł zająć się na innym miejscu.

<sup>6</sup> Dostrzegł go już Potkański, op. cit., s. 56—57, który jednak widział w tym przejaw walki z benedyktynami.

przez wzmocnienie ekonomiczne a konsekwentnie ilościowe. Na te same zamiary zdają się również wskazywać reformy przeprowadzone nie bez udziału Hermana w środowisku kanoników krakowskich, skupiających się przy katedrze wawelskiej<sup>7</sup>, prawdopodobnie w Gnieźnie<sup>8</sup>, a może również w Płocku<sup>9</sup>, w wyniku pomnażające ilość kanoników w istniejących tam już grupach, liczebnie zapewne niewielkich.

W kręgu tych poczynań znalazły się dwa ważne grody: Zawichost i Sandomierz<sup>10</sup>.

Zawichost niewątpliwie był ważnym ośrodkiem kościelnym we wczesnym średniowieczu. Pod koniec XII w. istniały tutaj trzy kościoły: Panny Marii, Trójcy św. i św. Maurycego. W historiografii uparcie powraca myśl, która każe tutaj szukać siedziby albo zaginionego biskupstwa obrządku słowiańskiego (może przeniesionego do Sandomierza)<sup>11</sup>, albo drugiej metropolii łacińskiej lub też biskupstwa łacińskiego<sup>12</sup>. Wydaje się jednak, że już pod koniec XI w. była w Zawichoście po prostu siedziba grupy kanonickiej<sup>13</sup>, istniejącej prawdopodobnie przy kościele Panny Marii, chociaż nie można wyłączać kościoła św. Maurycego, zdającego się wskazywać na wpływy magdeburskie i dość jasno określającego czas zorganizowania zawichojskiego ośrodka kościelnego<sup>14</sup>.

Pierwsza wzmianka o kościele Panny Marii w Zawichoście pochodzi z r. 1148, kiedy to została wydana bulla protekcyjna Eugeniusza III dla biskupstwa we Włocławku. Papież stwierdza, iż biskupstwo włocławskie jest prawnym posiadaczem: *ecclesiam sancte Marie in Zavichost cum castro Lagou et decima eius aliisque appendiciis*<sup>15</sup>. Kościół Panny Marii jest tutaj zestawiony na równi z kościołem Panny Marii w Sandomierzu i św. Michała w Krakowie na Wawelu. Przy obu tych kościołach, jak wykażemy to szczególnie w stosunku do Sandomierza, w tym czasie istniały już grupy kanonickie. Fakt zestawienia tych trzech kościołów sugeruje, iż również w Zawichoście znajdowali się wówczas kanonicy.

<sup>7</sup> Zob. Zachorowski, op. cit., s. 40. Za nim Lalik, *Zagadnienie „vitae communis”*, s. 104.

<sup>8</sup> Potkański, op. cit., s. 49.

<sup>9</sup> Trawkowski, l. c., s. 734—735.

<sup>10</sup> Do kręgu tego można by również zaliczyć grupę kanonicką w Stopnicy, którą można datować na ostatnie lata XI w. Powstawała ona więc niewątpliwie w jakimś związku z programem Hermana. Na temat Stopnicy zob. J. Szymański, *Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 55(1964), z. 3, s. 501—508.

<sup>11</sup> Ostatnio K. Lanckorońska, *Studies on the roman-slavonic rite in Poland*, Roma 1961, s. 47—50.

<sup>12</sup> Wojciechowski, op. cit., s. 133. Por. St. Kętrzyński, *O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego*. W: *Polska X—XI w.*, Warszawa 1961, s. 311.

<sup>13</sup> Na temat pojęcia „grupa kanonicka” zob. J. Szymański, *Z zagadnień vitae canonicae w Polsce XII—XIII w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 11(1963), z. 4, s. 143—152.

<sup>14</sup> Warto zwrócić uwagę na studium T. Wąsowiczówny, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 5(1957)439—444, która wykazała, iż w Zawichoście istniała ważna przeprawa przez Wisłę w kierunku Rusi. Gród zawichojski miał strzec tej przeprawy. Jak zobaczymy, nie jest to bez znaczenia również dla ruchu kanonickiego.

<sup>15</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. M. Perlbach, s. 6, nr 2; por. s. 52, nr 61. Zob. Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 52—53 oraz J. Tazbirowa, *Początki biskupstwa na Kujawach*, „Przegląd Historyczny”, 53(1962), z. 1, s. 237—238.

Późna co prawda tradycja, ale dość prawdopodobna z uwagi na czas, w którym mogło powstać uposażenie biskupstwa wrocławskiego (1102—1107)<sup>16</sup>, spisana przez Długosza, stwierdza, iż okręg grodowy wraz z samym Łagowem biskupstwu wrocławskiemu oddała Judyta, żona Hermana<sup>17</sup>. Jest to informacja sprzeczna z wiadomościami bulli z 1148 r., z której należy się domyślać, iż Łągów należał do uposażenia Panny Marii w Zawichoście. Z. Kozłowska-Budkowa<sup>18</sup> proponuje pogodzić te pozornie sprzeczne informacje sądząc, iż Judyta oddała Łągów kościołowi Panny Marii w Zawichoście, a tym samym pośrednio przyczyniła się do uposażenia biskupstwa wrocławskiego. Rozwiązanie takie wydaje się dość prawdopodobne<sup>19</sup>, zwłaszcza jeśli zważy się darowanie przed r. 1148 temuż biskupstwu również uposażenia wraz z kościołem św. Michała w Krakowie.

Jakiż cel mógł przyświecać Judycie przy darowiznie Łagowa dla kościoła Panny Marii w Zawichoście? Wydaje się, iż było to spowodowane właśnie istnieniem tutaj grupy kanonicznej albo też jej założeniem. Rzecz znamienna, iż w r. 1255 pojawia się *Wernerus s. Marie in Zawichost canonicus*<sup>20</sup>. Prawdopodobnie chodzi tutaj o proboszcza parafii zawichojskiej. Niemniej tytułatura, jakiej on używa, jest niezmiernie charakterystyczna. Zdaje się ona świadczyć, iż jeszcze w połowie XIII w. dowodnie istniała w Zawichoście prebenda kanonicka, wskazująca, iż przy kościele Panny Marii istniała grupa kanonicka, która może wówczas jeszcze vegetowała. Jakie były jej losy, trudno powiedzieć. Wydaje się jednak, iż upadek jej rozpoczął się w momencie wcielenia uposażenia Panny Marii do majątku biskupstwa wrocławskiego, tworzonego w ramach planów politycznych Bolesława Krzywoustego<sup>21</sup>. W zmienionej sytuacji ani biskup wrocławski ani krakowski nie byli zainteresowani w podtrzymywaniu jej bytu zwłaszcza w chwili, gdy doszło do reformy grup kanonicznych małopolskich w drugiej połowie XII w. Reforma ta w konsekwencji przyczyniła się do likwidacji niektórych grup starego typu<sup>22</sup>, do jakich należał niewątpliwie Zawichost, grup, które nie znalazły właściwego miejsca w krystalizującej się nowej strukturze organizacji kościelnej. Stąd też grupa zawichojska zapewne skromna liczebnie, powoli zanikała, aczkolwiek wypadek Wenera zdaje się świadczyć, iż na miejscu były jakieś tendencje podtrzymywania jej istnienia. Znamienny zdaje się być fakt, iż kościołem tytularnym archidiacona zawichojskiego — który został powołany do życia właśnie w drugiej połowie

<sup>16</sup> Tazbirowa, l. c., s. 238.

<sup>17</sup> Długosz, *Historiae*, t. 1, s. 392, 620. Por. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, Cracoviae 1863, t. I, s. 532, gdzie Łągów łączy ze św. Michałem na Wawelu, przypisując jednak i tutaj darowiznę Judycie. Por. K. Małeczynski, *Bolesław Krzywousty*, Kraków (1946), s. 210. Informacje te zdają się świadczyć, iż Długosz miał w ręku bullę z 1148 r., zaś wiadomość o udziale Judyty zdaje się pochodzić z innego, niezależnego źródła.

<sup>18</sup> Op. cit., s. XVI.

<sup>19</sup> Por. także Abraham, op. cit., s. 243—244; J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1894, s. 5; A. Małeczki, *Z dziejów i literatury*, Petersburg—Lwów 1896, s. 235—237; Z. Wojciechowski, *Momenty terytorialne organizacji grodowej*, Lwów 1924, s. 43. Innego zdania jest Potkański, op. cit., s. 71, który sądzi, iż tak Łągów jak Zawichost i Sandomierz należały pierwotnie do kościoła św. Michała w Krakowie.

<sup>20</sup> KDMłp., t. II, s. 100, nr 446.

<sup>21</sup> Tazbirowa, l. c., s. 237—238.

<sup>22</sup> Były to grupy kanoniczne w Stopnicy, Prandocinie, Szańcu, Kijach, Imielnie, Mstyczowie. Zob. Szymański, *Wokół zagadnień organizacji parafialnej*.

XII w. może w nawiązaniu, a nawet w oparciu o istniejące jeszcze uposażenie grupy kanoników zawichojskich — był nie kościół Panny Marii, ale św. Trójcy<sup>23</sup>. Kanonicy zawichojscy nadal pozostawali w kręgu wpływów księcia, zaś organizacja archidiaconalna, organizowana wówczas, miała za zadanie właśnie neutralizować wpływy księcia na organizację kościelną. Również fakt wcielenia około r. 1191 kościołów zawichojskich św. Maurycego, Panny Marii i św. Trójcy do uposażenia kanoników sandomierskich<sup>24</sup> — zdaje się mieć związek ze sprawą likwidacji grupy kanonickiej w Zawichoście.

Zwraca na siebie uwagę jeszcze jeden fakt. W uposażeniu kościoła św. Trójcy w Zawichoście, który, jak można sądzić, znajdował się pierwotnie w zasięgu uposażenia Panny Marii, analogicznie, jak później w Sandomierzu uposażenie kościołów św. Jana i św. Mikołaja, znajdujemy wieś, niewątpliwie służebną — Winiary<sup>25</sup>. Wsi takie zaś znajdują się również w uposażeniu najstarszych grup kanonickich Gniezna, Poznania, Kalisza, Sandomierza czy Łęczycy<sup>26</sup>. Czy wino wyrabiane tam służyło tylko do celów liturgicznych? Częściowo zapewne tak. Gdyby jednak udało się przeprowadzić obliczenia produkcji i konsumpcji na cele liturgiczne, pochłaniające nie tak znów duże ilości wina nawet w stosunku rocznym, należy się spodziewać, iż uzyskaliibyśmy nadwyżkę, którą obracano na codzienny użytek<sup>27</sup>. A przecież nie gdzie indziej, ale właśnie w regule akwizgrańskiej obowiązującej na przełomie XI i XII w. kanoników polskich określono, ile dziennie mają oni otrzymywać wina do posiłków w ramach codziennych refekcji<sup>28</sup>. Wydaje się, iż ten argument, wskazujący na istnienie kanoników w Zawichoście, również jest nie do pogardzenia.

Jak już mieliśmy możliwość obserwować, Judyta brała czynny udział w poczynaniach swego męża Władysława Hermana (darowizna Chropów na rzecz kanoników krakowskich jest tego przykładem)<sup>29</sup>. Jej udział w organizowaniu grupy kanonickiej w Zawichoście byłby jeszcze jednym dowodem

<sup>23</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 193.

<sup>24</sup> KDMhp, t. I, s. 5—7, nr 2; Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 321—322.

<sup>25</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 493.

<sup>26</sup> Zob. Potkański, op. cit., s. 125.

<sup>27</sup> Zob. M. Kwapieniowa, *Początki uprawy winorośli w Polsce*, „Materiały Archeologiczne”, 1(1959)361—366, 374—384. Wątpliwości co do takiego przeznaczenia uprawy winnej latorośli wysuwa ostatnio M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 70—73. Por. jednak klasyczne już badania w tym względzie K. Tymienieckiego, *Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joanitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w.* W: tegoż, *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 108—111.

<sup>28</sup> MGH, LL, *Concilia*, t. II, cz. 1, s. 401—403 (c. 122). Adam Bremański zauważa, iż biskup Bescelinus (1035—1043) zalecając podawać kanonikom wino do stołu zgodnie z regułą, przysporzył trudności właśnie ze względu na brak winnej latorośli w Saksonii. Zob. Adam von Bremen, *Hamburgische Kirchengeschichte*, hrsg. B. Schmeidler, Hannover—Leipzig 1917, s. 131. Nie bez znaczenia jest tutaj również informacja Herobarda: *Sed episcopus [Otto z Bamberg] vitem illi terrae [Pomorza] deesse nolens, in secunda profectioe cuppam surculis plenam attulit et implantari fecit, ut tellus ea vel sacrificio vinum procrearet.* MPH, t. II, s. 99. Zdaje się to świadczyć, iż wino potrzebne jest duchowieństwu ówczesnemu nie tylko dla celów liturgicznych. Wskazuje również, że mimo trudności z uprawą, pamiętano i o potrzebach pozaliturgicznych, co też zdaje się wskazywać na cel istnienia wsi zajmujących się uprawą winogron.

<sup>29</sup> Taką rolę Judyty podkreślał już Potkański, op. cit., s. 56.

na istnienie konkretnego programu kanonickiego pod koniec XI w., programu organizowanego przez księcia. Równocześnie byłaby to wskazówka, dlaczego książę tak gorliwie popierał ruch kanonicki. Łągów, mimo że został darowany kościołowi Panny Marii w Zawichoście, bynajmniej nie wyszedł z rąk księżących, skoro Bolesław Krzywousty w kilka lat później mógł znów posłużyć się nim przy fundowaniu nowego biskupstwa. Grupy kanonickie spełniały więc ważne funkcje w planach politycznych i administracyjno-organizacyjnych ówczesnych władców i musiały być dla tych celów pożyteczne, skoro tak intensywnie je popierano.

Bulla z 1148 r., która stała się podstawą do odtworzenia istnienia grupy kanonickiej w Zawichoście, dotychczas nie uświadomiona w historiografii polskiej, wymienia również Sandomierz: *nonum numum de omnibus, que solvuntur sancte Marie in Zandomir secundum polonicam iustitiam*<sup>30</sup>. Tymczasem wiadomo, iż działalność grupy kanoników sandomierskich wyraźnie można zaobserwować dopiero w r. 1191<sup>31</sup>. Wiadomość ta pochodzi nie z dokumentu ale z notycji, o czym nie można zapominać<sup>32</sup>. Nie jest to więc dokument erekcyjny<sup>33</sup>, a co ważniejsze, notycja ta wcale zdaje się nie mówić o nadaniach, jakie niewątpliwie mogły mieć miejsce w związku z konsekracją kościoła Panny Marii w r. 1191. Notycja bowiem zdaje się obejmować również wcześniejsze elementy uposażeń, które niewątpliwie istniały już przynajmniej w r. 1148, jak to wynika z bulli dla Włocławka. Takimi elementami są chyba wsie służebne, określone w notycji jako *ville canonicorum*. Podobny charakter nosi uposażenie w formie dziewięcin, które są typowym uposażeniem dla okresu monarchii karolińskiej a w krajach słowiańskich dla XI w.<sup>34</sup> Konsekracja kościoła kanonickiego oraz związany z tym zjazd licznych dostojników kościelnych a zapewne i państwowych, stały się okazją do sporządzenia notycji, która objęła i nadania tych właśnie uczestników uroczystości, stwierdzając równocześnie już istniejące prawa i przywileje kanoników sandomierskich. Notycja ta oczywiście mogła powstać w oparciu o wcześniejszy dokument, jak by na to wskazywał użyty w niej zwrot: *praesenti privilegio*, mimo wyraźnie obiektywnej formy, bez koroboracji, sankcji i świadków. Na taki przebieg wypadków zdają się wskazywać również wspomniane anachronizmy z dziewięciną.

W związku z tym należy również uważać za prostą kombinację historio-

<sup>30</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, s. 6, nr 2.

<sup>31</sup> KDMłp., t. I, s. 5, nr 2. Por. Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 120. Nie wiadomo na jakiej podstawie, gdyż powołując się jedynie na monografię Sandomierza wydaną w r. 1879 przez M. Bulińskiego, powołującego się zresztą na notycję z r. 1191 J. Koceniak, *Katedra Narodzenia NMP w Sandomierzu 1360—1960*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 55(1960)86 a za nim W. Wójcik, *Archiwum i biblioteka kapituły w Sandomierzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 7(1963)5, twierdzą, iż grupa kanonicka w Sandomierzu była erygowana i uposażona około r. 1186. Jeszcze większe zdziwienie budzi wyraźne stwierdzenie ostatniego z cytowanych autorów, iż erekcji (*sic!*) dokonał Kazimierz Sprawiedliwy. Nie trzeba udowadniać, iż to przekraczało jego kompetencje.

<sup>32</sup> Za taki bezpodstawnie i wbrew opinii Kozłowskiej-Budkowej, op. cit., s. 120 uważa go St. Łazar, *Rozwój przestrzenny Sandomierza X—XIII w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 6(1957), z. 5, s. 63—65, co prowadzi go do błędnych wniosków. Za taki uważa go również Wójcik, l. c., s. 23, 24.

<sup>33</sup> Tak Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 402, 301 a za nim Wójcik, l. c., s. 24.

<sup>34</sup> Zob. W. Kowalenko, *Dziewięcina*. W: *Słownik starożytności słowiańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, t. I, s. 441—443.

graficzną twierdzenie Długosza, iż grupa kanoników sandomierskich została powołana do istnienia dopiero przez Kazimierza Sprawiedliwego<sup>35</sup>, chociaż właśnie ten książę odegrał niepoślednią rolę w dziejach kanoników sandomierskich — jak to zobaczymy jeszcze niżej — rolę, polegającą na przeprowadzeniu reformy tej grupy; reforma ta bowiem zapewniła w konsekwencji kanonikom sandomierskim pierwsze miejsce po kanonikach z katedry krakowskiej.

Ale też w sytuacji tej, wobec wzmianki bulli z r. 1148, wzmianki, która poświadcza stan z lat 1102—1107, nic nie stoi na przeszkodzie cofnięciu czasu powstania grupy sandomierskiej na koniec XI w., właśnie do czasów Władysława Hermana. Zwróćmy bowiem uwagę na sytuację Sandomierza w tym czasie. Jest on wówczas już ważnym punktem na szlaku handlowym ruskim, punktem, w którym droga ta rozwidlała się w kierunku na Przemysł i Grody Czerwieńskie. Stąd też doniosła jego rola w kontaktach handlowych<sup>36</sup> a i kulturalnych, jak zdaje się o tym świadczyć znalezienie szachów w czasie prac wykopaliskowych prowadzonych na wzgórzu świętojańskim w r. 1962. W świetle tych faktów zrozumiałe stają się informacje Galla, odnoszące się do sytuacji Sandomierza z przełomu XI i XII w.: *Boleslaus vero legitimus filius meus, in Wratislavia et in Cracou et in Sandomir sedes regni principales optineat*<sup>37</sup>, oraz *Sudomir et Cracou sedes regni principales et proximas, occuperet*<sup>38</sup>, jak również: *Boleslaus tamen legitimus duas regni principales partemque terre populosiorem optinuit*<sup>39</sup>. Takie stanowisko Sandomierz posiadał niezmiennie i przez pierwszą połowę XII w. skoro w r. 1166 stwierdza się, iż *Henricus... cuius terre portio in tres partes divisa est, elegantior pars, et sedes dominii eius, videlicet Sudomir*<sup>40</sup>.

W tej sytuacji trudno przypuścić, aby tak ważny w organizacji państwa gród pozbawiony był kościoła i to o wyższej organizacji niż zwykła grodowa kaplica. Charakterystyczną rzeczą jest, iż w kręgu uposażenia kanoników sandomierskich znajdują się kościoły św. Jana i św. Mikołaja. Sytuacja ta przypomina organizację kanonickiej grupy św. Wita w Kruszwicy z końca XI w.<sup>41</sup>

Grupy kanonickie, zarówno w Sandomierzu jak i w Zawichoście, były jednak nieliczne; prawdopodobnie składały się z nie więcej niż sześciu kanoników i prepozyta w wypadku Sandomierza, zaś w wypadku Zawichostu może nawet tylko z trzech osób. W Sandomierzu nie harmonizowało to ani z sytuacją i znaczeniem grodu, ani też z małopolskimi fundacjami kanoniczymi, powstałymi w drugiej połowie XII w. (Wiślica, Kielce, św. Florian w Krakowie, Opatów). Nie odpowiadała w drugiej połowie XII w. taki stan również potrzebom zarówno biskupa jak i księcia. Zmiany miała przynieść reorganizacja tej grupy, przeprowadzona w atmosferze tendencji reformistycznych, które z nową intensywnością właśnie zaczęły docierać do Polski.

<sup>35</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 301.

<sup>36</sup> Zob. Łazarz, l. c., s. 30—33 oraz W. Kalinowski, T. Lalić, T. Przyppkowski, H. Rutkowski, St. Trawkowski, *Sandomierz*, Warszawa 1956, s. 5—19.

<sup>37</sup> *Kronika Galla*, II, 8 (ed. C. Maleczyński, MPH, nov. ser., t. II, s. 75).

<sup>38</sup> Tamże, II, 16 (MPH, s. 83).

<sup>39</sup> Tamże, II, 21 (MPH, s. 89).

<sup>40</sup> KDKK, t. I, s. 1, nr 1.

<sup>41</sup> K. Górski, *Topografia wczesnośredniowiecznej Kruszwicy*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, 2(1953)43—44.

Kiedy reorganizacja ta nastąpiła, nie wiemy. Spóbujemy jednak odszukać jej ślady.

Najstarszy pełny wykaz prebend sandomierskich, pochodzący z r. 1325 pozwala doliczyć się 16 kanoników, w tym 5 prałatów<sup>42</sup>. Interesująca jest natomiast informacja Długosza, który oświadcza, iż fundacji kanonickiej w Sandomierzu dokonał Kazimierz Sprawiedliwy, przy czym powołuje się na notycję z r. 1191<sup>43</sup>, dodając, że ufundowano wówczas pięć prebend prałackich i osiem kanonii<sup>44</sup>. Wydaje się, że informacja Długosza o liczbie prebend kanonickich zasługuje na wiarę chociażby już z tego tytułu, iż nic nie wskazuje na to, by przeniósł on w tym wypadku własne obserwacje stanu współczesnego na stosunki z końca XII w.<sup>45</sup> W jego czasach bowiem w Sandomierzu było już 12 kanonii. Nieco inaczej przedstawia się jednak sprawa z prebendami prałackimi. Długosz twierdzi, że stworzono ich pod koniec XII w. pięć, przy czym pomija archidiacona, którego prebendę złączył jednak w swym opisie z kanonikami sandomierskimi, zaznaczając przy tym, iż *habet autem... stallum in Cracoviensi ecclesia, sed processu temporum ecclesiae Sandomieriensi pro decentiori ritu ingestus est*<sup>46</sup>. Już to zdaje się wskazywać, że Długosz dał prawdziwy obraz składu grupy kanonickiej z końca XII w., stąd wniosek, że poza notycją z r. 1191, którą miał w ręce i wciągnął do swego *Liber beneficiorum*, dysponował chyba jakimiś innymi źródłami, nieznanymi dzisiaj.

Archidiacon sandomierski pojawił się po raz pierwszy jak wiadomo w r. 1207 i to od razu jako kanonik krakowski<sup>47</sup>. Archidiaconem tym był Radulf, pojawiający się jeszcze w r. 1210 i 1212<sup>48</sup>. Natomiast w r. 1214 pojawia się Jan jako archidiacon sandomierski określany mianem kanonika krakowskiego<sup>49</sup>. Tymczasem Radulfa w latach 1214—1222 widzimy na kanonii krakowskiej<sup>50</sup>, zaś w latach 1224—1237 występuje jako kantor krakowski<sup>51</sup>. Świadczy to, iż archidiacon sandomierski istotnie był złączony na przełomie XII i XIII w. z kanonikami krakowskimi a nie sandomierskimi. Tymczasem w r. 1229 archidiacon Jan pojawił się pośród kanoników sandomierskich jako ostatni z prałatów<sup>52</sup>, ale też jest to jedyny wypadek tego rodzaju z XIII a bodaj nawet i z XIV w., przy czym ma on miejsce na kolokwium. W każdym razie nie wymienił archidiacona dokument z r. 1303, w którym mamy najpełniejszy skład kanoników sandomierskich<sup>53</sup>, jak również kolektor dzie-

<sup>42</sup> MPV, t. I, s. 236—237. Wykaz wymienia również jednego kanonika gracialnego oraz jednego bez uposażenia (może ekspektanta).

<sup>43</sup> KDMłp., t. I, s. 5—7, nr 2. Zob. Kozłowska-Budkowa, op. cit., s. 120.

<sup>44</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 301.

<sup>45</sup> Inne zdanie ma Lazar, l. c., s. 66.

<sup>46</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 316.

<sup>47</sup> KDP, t. I, s. 18, nr 7.

<sup>48</sup> KDMłp., t. II, s. 21, nr 380; KDKK, t. I, s. 12, nr 8.

<sup>49</sup> KDMłp., t. II, s. 26, nr 383. Występuje on w takim charakterze w latach 1214—1229. Zob. KDKK, t. I, s. 23, nr 15; s. 27, nr 19 i s. 28, nr 20; KDMłp., t. I, s. 19, nr 12; t. II, s. 34, nr 391; KDWłkp., t. I, s. 111, nr 122.

<sup>50</sup> KDMłp., t. II, s. 26, nr 383; KDKK, t. I, s. 16, nr 11; KDMog., s. 3, nr 2; *Zbiór dokumentów diecezji krakowskiej*, wyd. St. Kuraś, t. I, nr 4 (maszynopis).

<sup>51</sup> KDKK, t. I, s. 23, nr 15; s. 27, nr 19; s. 28, nr 20; s. 29, nr 21; KDMog., s. 7, nr 7 i 8; KDMłp., t. I, s. 22, nr 16; t. II, s. 41, nr 387; s. 55, nr 410; s. 58, nr 413. Zmarł 19 I 1237 r. (MPH, t. VI, s. 650).

<sup>52</sup> KDMłp., t. I, s. 19, nr 12.

<sup>53</sup> KDMłp., t. I, s. 161, nr 133.

sięciny papieskiej w swym spisie z r. 1325<sup>54</sup>. W tym czasie zatem archidiacon nie wchodził w skład grupy kanonickiej.

Mamy jeszcze jeden zasadniczy ślad, że archidiacon był niezależny od kanoników miejscowych. Długosz informuje, iż uposażenie jego zostało oparte o kościół św. Pawła w Sandomierzu<sup>55</sup>. Tymczasem kościoła tego nie wymienia zapiska z 1191 r.<sup>56</sup> Gdyby więc w tym czasie archidiacon wchodził w skład grupy kanoników sandomierskich, zapiska objęłaby niewątpliwie również ten kościół. Długosz stwierdza dalej, iż nie jest mu znany czas, kiedy to nastąpiło, chociaż podaje r. 1226 jako datę przeniesienia parafii do św. Pawła<sup>57</sup>. Wniosek z tego, iż uposażenie św. Pawła musiało przejść przed tym rokiem w ręce archidiacona sandomierskiego, przy czym rodzi się podejrzenie, że to biskup Iwo Odrowąż stworzył mu beneficjum, podobnie jak dla archidiacona zawichojskiego. Jest bowiem rzeczą znamionną, że uposażenie to składa się wyłącznie z dziesięcin, zaś prawo patronatu archidiacona należy do biskupa. Książę więc nie był w żadnym wypadku zainteresowany w fundacji archidiaconatu. Z tych też racji archidiacon nie wszedł w skład istniejącej już grupy kanonickiej w Sandomierzu ani też po jej zreformowaniu. Archidiacon na terenie Sandomierza reprezentował wyłącznie interesy biskupa i stąd też jego ścisły związek z kanonikami krakowskimi.

Tym samym skład grupy kanonickiej w Sandomierzu przekazany przez Długosza (pięciu prałatów i ośmiu kanoników) zdaje się odpowiadać w zupełności stosunkom, jakie zaistniały w kanonikacie małopolskim około r. 1190. W skład tej grupy wchodził: prepozyt<sup>58</sup>, dziekan<sup>59</sup>, kustosz<sup>60</sup> oraz prebendy

<sup>54</sup> MPV, t. I, s. 161.

<sup>55</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 316.

<sup>56</sup> KDMłp., t. I, s. 5—7, nr 2.

<sup>57</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. III, s. 454.

<sup>58</sup> Pierwszy prepozyt, jaki się pojawił w źródłach, to Wincenty Kadłubek w r. 1206. KDMłp., t. I, s. 9, nr 4.

<sup>59</sup> Pierwszy dziekan pojawia się dopiero w r. 1248 (KDMłp., t. I, s. 36, nr 30). Nieporozumieniem jest bowiem dziekanat sandomierski Salomona. Jako dziekan sandomierski pojawia się on wraz z prepozytem Witem, scholastykiem Andrzejem, kantorem Radulfem i archidiaconem Pęslawem w r. 1235 (KDMłp., t. II, s. 58, nr 413). Tymczasem w r. 1234 występuje on jako dziekan krakowski (KDMłp., t. I, s. 22, nr 16) i to już od r. 1230 (KDMog., s. 9, nr 10). Zmarł zaś również jako dziekan krakowski 21 V 1236 r. (MPH, t. II, s. 803, 922; t. VI, s. 650). Jako archidiacon krakowski tenże Salomon pojawił się w r. 1228 (KDMog., s. 7, nr 7 i 8). Jest to więc oczywiście pomyłka kopisty. Również inni dostojnicy pojawiający się wraz z nim w r. 1235 są prałatami krakowskimi. Tak więc Wit jest prepozytem krakowskim w latach 1234—1248 (KDMłp., t. I, s. 22, nr 16; KDKK, t. I, s. 37, nr 29; MHP, t. VI, s. 650), podczas gdy w Sandomierzu prepozytem jest w latach 1234—1245 Jaskotel (KDMłp., t. I, s. 19, nr 12; s. 36, nr 30), Andrzej był scholastykiem sandomierskim ale w latach 1224—1227 (KDKK, t. I, s. 18, nr 13; s. 21, nr 14; s. 23, nr 15; KDMłp., t. II, s. 34, nr 391; s. 40, 396) zaś już w r. 1234 był scholastykiem krakowskim (KDMłp., t. I, s. 22, nr 16; t. II, s. 55, nr 410). Nie znamy natomiast współczesnego scholastyka sandomierskiego. Radulf jest kantorem krakowskim w latach 1224—1237 (zob. przypis 51), zaś sandomierskiego współczesnego nie znamy. Nie znamy również krakowskiego archidiacona Pęslawa (byłby to o nim jedyny ślad), chociaż w latach 1210—1230 jest Pęslaw, który najpierw był kanonikiem, potem kustoszem krakowskim (KDMłp., t. II, s. 21, nr 380; KDMog., s. 9, nr 10). Pomyłka mogła powstać stąd, iż w Sandomierzu mógł już wtedy być archidiaconem magister Salomon (*professor iuris*, którego nauczanie prawa należy łączyć z Krakowem, nie z Sandomierzem, jak to czyni O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, Lwów 1934, t. I, s. 68—69 a za nim ostatnio powtarza Wójcik, l. c., s. 30), który po raz pierwszy pojawił się w r. 1238 (KDMłp., t. I, s. 28, nr 23). Tenże Salomon w r. 1244—1252 pojawia się już



kanonickie wkrótce przekształcone w urzędy prałackie scholastyka<sup>61</sup> i kantora<sup>62</sup>. Zauważmy, iż taki sam skład posiadały wówczas grupy kanonickie w Krakowie a także w Opatowie. W tym ostatnim wypadku różnica polega tylko na tym, że w Sandomierzu był prepozyt, który przez cały XIII w. zdaje się stać na czele kanoników<sup>63</sup>, przy charakterystycznym późnym pojawieniu się dziekana. Rzecz jasna, to stanowisko prepozyta sandomierskiego zdaje się pochodzić stąd, iż urząd jego bynajmniej nie powstał dopiero w momencie dokonania reorganizacji tej grupy, ale istniał już przedtem, może pod koniec XI w. Właśnie z owym wcześniejszym istnieniem prepozyta w Sandomierzu, zależnego od księcia, można tłumaczyć tak charakterystyczną sytuację archidiakona sandomierskiego, zupełnie niezależnego od księcia. Również w Wiślicy było siedmiu kanoników a więc tylu, ilu początkowo prawdopodobnie w Sandomierzu. Dlatego też liczba 13 kanoników w chwili reorganizacji grupy kanonickiej sandomierskiej wyraźnie została podwojona. Te ilości kanoników w dwóch stolicach książęcych zdają się również wyznaczać chronologię reorganizacji. Jak wiadomo powstanie grupy kanonickiej w Wiślicy datuje się na czasy przed 1177 r.<sup>64</sup>

Długosz bowiem wyraźnie stwierdza, że inicjatorem budowy nowej bazyliki romańskiej dla kanoników sandomierskich jak też fundatorem ich uposażenia był książę Kazimierz Sprawiedliwy<sup>65</sup>. Chodzi tylko o to, czy reorganizacja ta miała miejsce istotnie w r. 1191? Jak wiadomo, jest to bez wątpienia data konsekracji nowej bazyliki. Trzeba więc przyjąć przynajmniej kilka lat na budowę tejże bazyliki. Również notycja, jaka powstała z okazji konsekracji<sup>66</sup>, bynajmniej nie zdaje się dawać podstaw do twierdzenia, iż wówczas stworzono uposażenie, jakie ona opisuje. Świadczyć o tym zdaje się zupełnie jasno zwrot: *cuius ecclesie beneficia in presenti privilegio continentur denotata*. Wolno więc przypuścić, że w chwili konsekracji kościoła reorganizacja była już faktem dokonany. Chodzi o to, kiedy mogła ona nastąpić. Wydaje się, że momentem najbardziej odpowiednim były wypadki, jakie nastąpiły po r. 1180 a więc po zjeździe łączyckim, kiedy to podjęto uchwały, które miały gwarantować daleko idące swobody Kościoła w państwie Kazimierza Sprawiedliwego. Jak wykazał A. Gieysztor, szybko zmieniająca się sytuacja polityczna już w chwili otrzymania papieskiej bulli konformacyjnej postanowienia te uczyniła jedynie czczymi gwarancjami, tak iż bulla nawet nie dotarła do swego adresata, którym był Kazimierz Sprawiedliwy, lecz znalazła się w archiwum biskupa krakowskiego Gedki,

jako archidiakon krakowski (KDMog., s. 16, nr 20; KDMłp., t. I, s. 44, nr 39) a w r. 1263 jako dziekan krakowski (KDKK, t. I, s. 89, nr 64).

<sup>60</sup> Pierwszy kustosz (Benedykt, gdyż Mikołaj to kustosz krakowski, zob. wyżej, przyp. 59) pojawia się w r. 1248. Zob. KDMłp., t. I, s. 36, nr 30.

<sup>61</sup> Pierwszy scholastyk — Gumbert — pojawia się w r. 1224. Zob. KDMłp., t. I, s. 16, nr 10.

<sup>62</sup> Pierwszy kantor — Gosław — pojawia się w r. 1220. Zob. KDKK, t. I, s. 16, nr 11.

<sup>63</sup> Prepozyt przed dziekanem pojawia się w r. 1303 (KDMłp., t. I, s. 161, nr 133) oraz w r. 1325 (MPV, t. I, s. 161), zaś po dziekanie dopiero w r. 1361 (KDMłp., t. I, s. 311, nr 263). Pierwsze miejsce daje mu również Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 302.

<sup>64</sup> Zob. T. Lalik, *Początki kolegiaty w Wiślicy*. W: *II Konferencja Naukowa w Warszawie 28 i 29 kwietnia 1961. Referaty i dyskusje*, Warszawa 1963, s. 29—31.

<sup>65</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 301.

<sup>66</sup> KDMłp., t. I, s. 5—7, nr 2.

inicjatora statutu łączyckiego<sup>67</sup>. Wobec zagrożenia praw pryncypackich Kazimierza Sprawiedliwego i wobec fiaska uchwał wiecu łączyckiego, biskup krakowski musiał pomyśleć o innych środkach zabezpieczających swobody Kościoła. Jednym z nich była niewątpliwie erekcja archidiaconatu w Sandomierzu, ściśle przecież związanego z biskupem krakowskim. Drugim takim środkiem były zapewne dążenia zmierzające do rozbudowy grupy kanonickiej w Sandomierzu, która to rozbudowa miała dokonać się kosztem likwidacji grupy kanonickiej w Zawichoście, zapewne silnie związana z księciem<sup>68</sup>.

Ta sytuacja polityczna Sprawiedliwego zdaje się znajdować swój wyraz w rozmieszczeniu elementów uposażenia, jakie z racji reorganizacji nadał on kanonikom sandomierskim. Otrzymują oni wówczas uposażenie skupiające się w zasadzie w trzech okręgach: w okolicy Sandomierza i Zawichostu, w rejonie między Opatówką i Kamienną oraz w okolicach Radomia i Skaryszewa. Szczególniejszą uwagę zwracają elementy uposażeniowe w Żarnowie, a więc w grodzie najbardziej wysuniętym w kierunku dzielnicy siedzkiej i węzła drogowego w okolicach Rozprzy i Opoczna. Podobny charakter ma uposażenie w grodzie Połańcu, leżącym nad granicą dzielnicy wiślickiej i sandomierskiej oraz strzegącej węzła wodnego: Wisła, Wisłok i Wschodnia z Czarną. Również Zawichost, gdzie kanonicy sandomierscy uzyskali aż trzy kościoły, był grodem strzegącym ważnej przeprawy na szlaku ruskim ku Czerwieni. Ważność tego punktu podkreśla darowizna Świeciechowa. Szczególniej jakby ubezpieczał Sprawiedliwy pogranicze małopolsko-mazowieckie, dając kanonikom sandomierskim uposażenie w wysuniętym ku granicy, położonym wśród rozlewisk, przy przeprawie na Kochów, Świerzu Górnym. Wszystko to wskazuje, iż Sprawiedliwy, podobnie jak przez fundację wiślicką czy św. Floriana w Krakowie, zmierzał przy pomocy kanoników sandomierskich obsadzić najbardziej newralgiczne punkty pogranicza swej podstawowej dzielnicy — sandomierskiej. Rzecz znamienna, że wszędzie tam użył do tego celu istniejącego już uposażenia kościelnego. W ten sposób zadowolili biskupa, któremu niewątpliwie zależało na likwidowaniu w tych punktach własności książęcej na majątku kościelnym, równocześnie zaś zyskiwał oddany sobie element — kanoników. Nawet fakt oddania kanonikom kościołów sandomierskich św. Jana na wzgórzu staromiejskim oraz św. Mikołaja na wzgórzu kolegiackim, zdaje się wskazywać, że księciem kierowała myśl stworzenia sobie dogodnych punktów strategicznych w samej stolicy. Była to polityka rozsądku, gdyż, wobec tendencji kościelnych, książę i tak nie miał widoków na dłuższe utrzymanie tych kościołów w swym ręku, zaś przez oddanie ich kanonikom zapewniał sobie w dalszym ciągu zarówno wpływ na te ośrodki jak również sprężysty zarząd administracyjny w danym rejonie.

Ta skomplikowana sytuacja polityczna, w atmosferze której dochodzi do reorganizacji grupy kanonickiej w Sandomierzu, zdaje się wskazywać na biskupa Gedkę, jako inspiratora posunięć Kazimierza Sprawiedliwego, chociaż nie można wyłączyć tu również biskupa Pełki, który w zasadzie na tym odcinku był kontynuatorem poczynań swego poprzednika, tyle tylko, iż

<sup>67</sup> A. Gieysztor, *Nad statutem łączyckim 1180 r. Odnaleziony oryginał bulli Aleksandra III z 1181 r.* W: *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 200—201.

<sup>68</sup> Zob. niżej, s. 227—228.

program jego był bardziej bliski zasadom reformy papieskiej. W każdym razie zdaje się, iż lata 1180—1190 jak najbardziej odpowiadają czasom, w jakich dokonana została reforma grupy sandomierskiej.

Należy jeszcze zastanowić się, na czym polegała reforma grupy kanonicznej w Sandomierzu, w czym tkwi istota przeprowadzonych reform. Otóż przede wszystkim zwiększono liczbę członków tej grupy. Zwiększenie to poszło w kierunku zachowania zasady wypływającej z założeń *vita apostolica*, która zakładała, iż grupa kanonicka winna składać się z dwunastu członków podobnie jak kolegium apostoelskie. W Sandomierzu po reformie możemy doliczyć się przecieź dwunastu plus jeden (prepozyt) kanoników. Jest to więc jeden z ważniejszych rysów, świadczących o oddziaływaniu tutaj tendencji reformistycznych. Pod ich wpływem Sandomierz otrzymał również rozwinięty system urzędów, przy czym jednak nie zdecydowano się jeszcze na usunięcie prepozyta ani też na zepchnięcie go na drugie miejsce. W tym względzie reorganizacja sandomierska w zupełności przypomina strukturę fundacji kanonicznej w Kielcach czy u św. Floriana w Krakowie, aczkolwiek sytuację utrudniał tu czy też ułatwiał fakt, iż prepozytura już istniała.

Zasadnicze jednak novum reorganizacji sandomierskiej to, jak się zdaje, zaostrenie zasady wspólnej własności. Jej niewątpliwego istnienia w Sandomierzu dowodzi fakt, że jeszcze za czasów Długosza istniał odrębny wspólny majątek kanoników sandomierskich<sup>69</sup>, co przecieź zachowało się za jego czasów jedynie przy katedrze krakowskiej w formie niezwykle dużej liczby wsi prestymonialnych i dystrybucji<sup>70</sup> oraz u św. Floriana w Krakowie i w Opatowie<sup>71</sup>, jak również w formie szczątkowej w Skalbmierzu, gdzie od wspólnoty majątkowej był odsunięty prepozyt<sup>72</sup> i także w Kielcach, gdzie taki majątek posiadali nie kanonicy ale ich wikarzy<sup>73</sup>. Zapiska sandomierska z r. 1191 zdaje się wyraźnie dzielić majątek kanonicki na dwie grupy. Opis pierwszej grupy rozpoczyna się od słów: *cuius ecclesie beneficia* i obejmuje elementy oparte o uposażenie poszczególnych kościołów, które terminem *propterea* łączy z uposażeniem dziesięcinnym, tak charakterystycznym dla końca XII w. Druga część opisu rozpoczyna się od słów: *item villae canonicorum* i wymienia wsie, wśród których kilka ma charakter wyraźnie wsi służebnych. Fakt, że w majątku kanoników sandomierskich znalazły się takie wsie, zdaje się wskazywać, iż pochodzą one z pierwotnej fundacji, może jeszcze z końca XI w., kiedy książę uposażał instytucje kościelne wsiami służebnymi. Pojawienie się tutaj dziesięciny obok dziesięciny również zdaje się wskazywać na pierwotny charakter tego uposażenia<sup>74</sup>. Podkreślenie, iż są to wsie kanoników, zdaje się sugerować, że grupa sandomierska pierwotnie wcale nie była tak liczna. Może liczyła właśnie sześć osób, skoro tyle jest tych wsi. W tym wypadku grupa sandomierska zapewne byłaby wzorem dla fundacji wiślickiej, noszącej cechy fundacji w stolicy dzielnicowej. Podkreślenie to każe się również domyślać, iż w grupie sandomierskiej był już zaawansowany proces podziału majątkowego. Charakterystyczny bowiem zdaje się być fakt, że w pierwszym rzędzie wylicza się ni mniej ni więcej lecz siedem wsi, po czym dopiero wsie i elementy uposażeniowe wskazujące, iż

<sup>69</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 389.

<sup>70</sup> Tamże, s. 151.

<sup>71</sup> Tamże, s. 497, 590.

<sup>72</sup> Tamże, s. 527.

<sup>73</sup> Tamże, s. 476.

<sup>74</sup> Zob. K o w a l e n k o, l. c., s. 441—443.

chodzi tutaj o wspólną własność (*nona et decima taberna et cum grano per totam castellanium super homines ducales, Sedchle cum servis, Gronovo cum sanctuariis, Ostrov cum servis, Ladusnici cum servis*). Ten podział uposażenia pierwotnego na dwie grupy w zestawieniu z uposażeniem uzyskanym w związku z reorganizacją, gdzie elementy uposażeniowe wylicza się tak, jak by stanowiły one wspólną własność, bez czynienia takich rozróżnień jak to ma miejsce przy pierwotnym uposażeniu, dowodzi, że istotnie nowe uposażenie jest majątkiem wspólnym.

Czy podział majątku kanonickiego w chwili reorganizacji został zahamowany? Trudno na to odpowiedzieć, chociaż nic na to nie wskazuje. Przeciwnie, jak by wynikało to z bulli papieskiej z r. 1223, proces ten objął może nawet nowe elementy uposażeniowe, skoro w roku tym mówi się w Sandomierzu już wyraźnie o prebendzie, i to nawet chyba w sensie beneficjum, do uposażenia której należał Świeciechów, oddany kanonikom sandomierskim w r. 1191<sup>75</sup>. Zresztą podkreślenie w zapisce z r. 1191 istniejącego już podziału majątku kanonickiego wyraźnie wskazuje, iż podział ten nie został zlikwidowany. Tym samym więc istniał zarodek tego, co miało się wnet dokonać — zarodek podziału całego wspólnego majątku.

W XIV w. z grupą kanonicką w Sandomierzu nie była związana parafia, a więc tak samo jak w Opatowie czy u św. Floriana w Krakowie. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy zawsze tak było. Fakt związania archidiacona sandomierskiego z parafialnym kościołem św. Pawła i to w czasie, gdy osadnictwo sandomierskie wyraźnie przenosi się w rejon wzgórza staromiejskiego<sup>76</sup>, w kontekście zupełnie prawdopodobnego faktu, iż archidiacon wszedł w uprawnienia, które w Kielcach czy w Wiślicy oddano prepozytom tamtejszych kanoników, zdaje się dowodzić, że kanonicy sandomierscy przed erekcją archidiaconatu oraz przed przeprowadzeniem reorganizacji ich grupy zajmowali się również *cura animarum*, zwłaszcza iż obowiązki taki ciążył w XV w. na wiceprepozycie w stosunku do zamku<sup>77</sup>. Możliwe jest, że w czasie przeprowadzania reorganizacji odjęto im te uprawnienia, zwłaszcza iż kościół ich znalazł się poza centrum osadniczym, w niedalekim zaś sąsiedztwie ich bazyliki, na przeciwnym wzgórzu, istniał kościół św. Piotra, później niewątpliwie parafialny<sup>78</sup>. Odjęcie kanonikom uprawnień w zakresie *cura animarum* miało niewątpliwie także inne przyczyny, chociaż nie bez dużego wpływu na to pozostało odsunięcie się centrum osadnictwa sandomierskiego na wzgórze staromiejskie. Pierwotnie bowiem, jak się zdaje, kościół Panny Marii a więc kanonicki znajdował się na terenie grodu sandomierskiego, analogicznie jak to miało miejsce w wielu fundacjach kanonickich z pierwszej połowy XII w. Dopiero w chwili reorganizacji przeniesiono go na wzgórze kolegiackie, gdzie może już wówczas istniał kościół św. Mikołaja, wcielony zdaje się z racji reorganizacji do uposażenia kanonickiego<sup>79</sup>. Przeniesienie bowiem kościoła kanonickiego z grodu leżało w interesie biskupa, który w ten sposób zapewne dążył do osłabienia wpływów księcia na kanoników. To przeniesienie kościoła kanonickiego wpłynęło niewątpliwie na zerwanie związków kanoników z *cura animarum*. Natomiast

<sup>75</sup> KDMłp., t. II, s. 31—32, nr 388.

<sup>76</sup> Zob. Łazar, l. c., s. 80—81.

<sup>77</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 311.

<sup>78</sup> Łazar, l. c., s. 72.

<sup>79</sup> Inne zdanie reprezentuje Łazar, l. c., s. 63—69.

pozostała ona nadal, bo aż do r. 1226, w zasięgu kanoników, gdyż kościół ich — św. Jana — był prawdopodobnie kościołem parafialnym zanim przeniesiono parafię do św. Pawła<sup>80</sup>. Może w tym znajduje wytłumaczenie fakt pojawienia się w r. 1229 archidiacona Jana pośród kanoników sandomierskich<sup>81</sup>.

Reorganizacja grupy kanonickiej w Sandomierzu, dokonująca się w atmosferze prądów reformistycznych, sterujących wyraźnie w kierunku teokratyzmu, stała się również okazją a może nawet przyczyną likwidacji grupy kanonickiej w Zawichoście. Mianowicie uposażenie zawichojskie zostało włączone do majątku kanoników sandomierskich wraz z kościołami św. Maurycego<sup>82</sup>, św. Trójcy i Panny Marii<sup>83</sup>. Grupa kanonicka w Zawichoście była niewątpliwie związana z księciem, skoro w r. 1148 część jej uposażenia została włączona do uposażenia biskupstwa włocławskiego<sup>84</sup>. W tej sytuacji jest rzeczą znamionną również i to, że majątek kościoła św. Trójcy wszedł w uposażenie kantora sandomierskiego, w stosunku do którego książę, mimo zabiegów biskupa, zdołał utrzymać prawo patronatu<sup>85</sup>, zaś św. Maurycego w uposażenie scholasterii sandomierskiej, która również posiadała jakieś powiązania z księciem<sup>86</sup>. Wydaje się, iż oba te kościoły pierwotnie znajdowały

<sup>80</sup> Lazar, I. c., s. 80. Dotychczasowe badania archeologiczne prowadzone w Sandomierzu najpierw przez A. Żakiego, obecnie przez J. Gąssowskiego, mimo iż od dość dawna znane są relikty romańskie, użyte wtórnie w gmachu gotyckiego kościoła Panny Marii, nie doprowadziły do odkrycia ani kościoła na grodzie, ani też do odkrycia śladów bazyliki romańskiej. Archeolodzy, jak się zdaje, zbyt dużą wagę w swych założeniach badawczych odnośnie Sandomierza przywiązują do przekazu latopisu ruskiego, iż była to bazylika wielka i wspaniała (*Полное собрание русских летописей*, С. Перепбур, т. II, s. 853). Kanonicki program architektoniczny z XII w. w Małopolsce cechuje raczej umiar i skromność przy dużym wysiłku skierowanym na uzyskanie jak największych efektów w zakresie detali ornamentacyjnych. Podobne spostrzeżenia, aczkolwiek zakłada inny punkt wyjścia, poczynił A. Tomaszewski w swych nie opublikowanych w całości badaniach nad zabytkami romańszczyzny w ziemi wiślickiej.

<sup>81</sup> KDMłp., t. I, s. 19, nr 12.

<sup>82</sup> KDMłp., t. I, s. 5, nr 2.

<sup>83</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 322, 356.

<sup>84</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, s. 6, nr 2.

<sup>85</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 322. Kantoria powstała zapewne przed r. 1220, skoro w tym roku pojawia się pierwszy znany kantor sandomierski (KDKK, t. I, s. 16, nr 11; por. KDKK, t. I, s. 29, nr 21; KDMłp., t. I, s. 19, nr 12). W r. 1223 toczy się proces o kanonikat, którego uposażenie było oparte o majątek kościoła w Świeciechowie (zob. KDMłp., t. II, s. 31—32, nr 388). Tymczasem, jak wiemy z Długosza, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 321, właśnie uposażenie kantorii było oparte o uposażenie kościoła w Świeciechowie. Imię kanonika, prowadzącego w r. 1223 proces, wydawca odczytał jako S. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby przyjąć, iż mogło to być majuskułne G (zob. W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 354 i 356, 363—369). Gdyby tak było, nie można by wówczas mieć wątpliwości, że chodzi tutaj o tę samą osobę, która jako Gosław pojawiła się w r. 1220 w charakterze kantora sandomierskiego, a tym samym powstanie tej prebendy można by cofać nawet do r. 1191. Nazwanie natomiast w r. 1223 Gosławą kanonikiem wskazuje, iż urząd kantora w tym czasie jeszcze nie był na tyle wykształcony, skoro sam jego posiadacz nazywa się zwykłym kanonikiem (sprawę znamy z bulli Honoriusza III, która musiała powstać w oparciu o jakieś pismo, jakie wyszło z Sandomierza). Może to też sugerować, iż prebendy prałackie, podobnie jak w grupie katedralnej, przekształcały się z prebend kanonickich w miarę narastania funkcji związanych z urzędem. Natomiast przebieg procesu z r. 1223 sugeruje, iż był on inspirowany przez księcia.

<sup>86</sup> Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 328—329. Scholasterię w r. 1224 posiadał Gumbert, który jest również pierwszym znanym scholastykiem sandomier-

się w kręgu zainteresowań grupy kanonickiej od Panny Marii w Zawichoście, na co wskazuje z jednej strony ubogie jego uposażenie w XV w., z drugiej zaś, iż dostał się on jako beneficjum nie prałatom, tak jak kościół św. Trójcy czy św. Maurycego, ale kanonikowi sandomierskiemu<sup>87</sup>. Pierwotnie zaś uposażenie to musiało być znacznie większe, skoro właśnie w oparciu o nie tworzono majątek przyszłego biskupstwa kujawskiego w czasach Bolesława Krzywoustego<sup>88</sup>. W tej sytuacji wolno również przyjąć, iż likwidacja grupy kanonickiej w Zawichoście dokonała się za zgodą księcia podobnie jak w Kijach, gdzie prawo patronatu przeszło w ręce biskupa za zgodą ówczesnych właścicieli tego kościoła, również kanonickiego<sup>89</sup>. Jednak w obu wypadkach wolno podejrzewać, iż nie odbyło się to bez nacisku ze strony biskupa, który przy okazji szukał może podstaw do zapewnienia sobie wolnej kolacji w Sandomierzu.

Wskutek tendencji zarówno księcia jak i biskupa, tendencji bynajmniej nie jednakowych, aczkolwiek to nie powodowało jakichś ostrych konfliktów, grupa kanonicka pochłonęła podstawy materialne kanoników zawichojskich i w XIII w. wchodziła silniejsza zarówno liczebnie jak i ekonomicznie. Dalszy jej rozwój miał zdecydować, czy stanęła po stronie interesów biskupa czy księcia. Ale o wyniku miała zdecydować nie tyle treść co strona formalna dokonanej pod koniec XII w. reorganizacji. Ta zaś, na skutek odmiennych tendencji księcia, nie została przeprowadzona konsekwentnie w duchu reformistycznym. Stąd też wynik dalszego rozwoju grupy kanonickiej w Sandomierzu już wówczas był łatwy do przewidzenia. W niedługim czasie miała się ona zupełnie wyraźnie opowiedzieć po stronie tendencji reprezentowanych przez księcia. Wypadki z r. 1223 pokazują, iż jej członkowie stawali się łatwym narzędziem w ręku księcia nawet w organizowaniu intryg przeciwko biskupowi<sup>90</sup>.

#### LE MILIEU CANONIAL À ZAWICHOST ET À SANDOMIERZ À L'ÉPOQUE DU HAUT MOYEN ÂGE POLONAIS.

Dans l'activité politique du prince polonais Ladislas-Herman (1079—1102), fidèle allié de l'empereur Henri IV et de l'antipape lancé par ce dernier, il y a lieu de relever un riche programme de l'intensification du mouvement canonial, c'est-à-dire de ce type de clergé qui prend constamment le parti de l'empereur dans la querelle de celui-ci avec la papauté. Le programme de Herman relativement aux chanoines concerne les points les plus sensibles de l'État, entre autres

skim (zob. KDMłp., t. I, s. 16, nr 10). Tymczasem dokument z r. 1260 dla klasztoru cystersów w Wąchocku (zob. KDKK, t. I, s. 79, nr 61; por. poprawny tekst u M. Niwińskiego, *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, Kraków 1930, s. 161) mówi o tym samym Gumbertcie, że jako kanonik sandomierski poczynił on pewne darowizny na rzecz cystersów. Fakt nazwania Gumberta kanonikiem wskazuje, iż prebenda jego przechodziła podobną ewolucję jak kantora. Sprawa ta jest dość charakterystyczna w kontekście znanych powiązań Gumberta z dworem książęcym (por. T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 4(1956)631—678).

<sup>87</sup> Zob. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 492—494; t. I, s. 356—358.

<sup>88</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, s. 6, nr 2.

<sup>89</sup> KDKK, t. I, s. 13, nr 9.

<sup>90</sup> KDMłp., t. II, s. 31—32, nr 388.

Zawichost — château de châtelain protégeant l'endroit où l'on traverse la Vistule en allant vers Kiev — et Sandomierz — alors *sedes regni principalis* à côté de Cracovie et Wrocław. Jusqu'à nos jours, l'historiographie ne soupçonnait guère l'existence d'un groupe de chanoines à Zawichost, tandis que son apparition à Sandomierz était fixée à 1191. Les principes méthodologiques de l'école historico-juridique sont responsables de cette façon d'envisager la question. C'est en considérant les chanoines comme une forme de la vie du clergé, une forme qui n'est pas hors de tout conditionnement social et économique, que l'auteur croit pouvoir démontrer, à partir des vestiges confirmés par des sources du XII<sup>e</sup> et du commencement du XIII<sup>e</sup> s., l'existence de chanoines à Zawichost et à Sandomierz déjà vers la fin du XI<sup>e</sup> s.

Les transformations se produisant dans le milieu des chanoines de Zawichost et de Sandomierz vers la fin du XII<sup>e</sup> s. amènent la liquidation du groupe à Zawichost et des tentatives de réformer celui de Sandomierz, à l'occasion notamment de la construction et de la consécration de la nouvelle basilique romane. Ces transformations ont lieu dans une atmosphère aussi significative que celle dans laquelle a été procédé à la fondation des deux groupes de chanoines. Sous l'influence des tendances théocratiques de plus en plus fortes, l'Église polonaise oeuvre énergiquement quoique tardivement pour échapper à l'emprise de l'État. La réforme de la *vita canonica* doit être un des moyens dans cette lutte. Cependant l'institution des chanoines a eu le temps de s'enraciner si profondément dans la structure de la société d'alors, travaillée par de puissantes tendances décentralisatrices, qu'elle se montre peu perméable aux influences de la réforme. Les tentatives de réaliser celle-ci établissent des liens de plus en plus solides entre les chanoines et le prince qui apprécie fort les valeurs représentées par eux, d'autant plus qu'elles sont conformes à ses propres intérêts. Tous ces facteurs jouent un certain rôle dans la transformation du milieu de chanoines de Zawichost-Sandomierz. Au dépens de la dotation des chanoines de Zawichost — assez gênants pour l'évêque, car trop fortement liés avec le prince — on agrandit les biens des chanoines de Sandomierz et partant leur nombre, ce qui est conforme aux tendances de la réforme. On n'y réussit pourtant pas, malgré tous les efforts, à rétablir le principe de propriété commune, remplacée déjà par une série de prébendes. Le prince fait don aux chanoines de toute une série de ses églises se trouvant dans des localités qui ne sont pas sans importance stratégique et administrative. Quoique ceci soit bien conforme aux tendances de l'évêque, le prince arrive à y conserver son influence, précisément grâce aux chanoines: ceux-ci sont toujours plus près du prince que de l'évêque. Le fait de priver les chanoines de leur droits relevant de la *cura animarum* s'avère beaucoup plus grave, car les *praepositi* se trouvent aussi dépouillés de plusieurs droits. Ces derniers sont parmi les éléments constitutifs de la charge d'archidiacre, qui est créée aussi bien à Zawichost qu'à Sandomierz. Et l'archidiacre se voit très étroitement lié à l'évêque dont il dépend même matériellement. Pour montrer le caractère éphémère des réformes introduites à Sandomierz et la force de l'influence du prince sur les chanoines de cette ville, il suffit de relever le fait suivant: un de ces chanoines, non sans l'appui du prince, intente en 1223 un procès à évêque à la curie de Rome; il se propose notamment de faire échouer les initiatives administratives de l'évêque dans le diocèse.